

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2020 roku, Sąd Rejonowy z Z. w sprawie z powództwa K. J. przeciwko Towarzystwu (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od K. J. na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1.217,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazał pobrać od K. J. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 2.790,32 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 244 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne przyjęcie, iż powód nie udowodnił zamontowania w pojeździe instalacji gazowej i nie informował o tejże instalacji ubezpieczyciela, podczas gdy informacja o montażu instalacji gazowej znajduje się w dowodzie rejestracyjnym, którego kopia została przekazana pozwanej w toku postępowania likwidacyjnego i znajduje się w aktach sprawy, a nadto pozwana dokonywała oględzin pojazdu;
2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne przyjęcie, iż w pojeździe zaistniała szkoda całkowita, podczas gdy z ustnej opinii uzupełniającej biegłego z dnia 30 stycznia 2020 r. wynikało, iż wartość pojazdu z uwzględnieniem wyposażenia dodatkowego jest wyższa niż uzasadnione koszty naprawy.

W oparciu o powyższe zarzuty, apelujący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 2776,77 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 15 maja 2015 r. oraz kosztów za postępowanie przed Sądem I instancji według norm przepisanych, a także obciążenie pozwanej nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Ponadto apelujący wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację, pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 244 § 1 k.p.c., choć częściowo trafny, nie mógł skutkować zmianą zaskarżonego orzeczenia.

Powód prawidłowo wskazał, iż Sąd Rejonowy niezasadnie przyjął, że „trudno przyjąć, iż powód udowodnił, aby samochód miał zamontowany alarm i instalację gazową”. W pierwszej kolejności należy wskazać, iż fakt wyposażenia pojazdu w instalację gazową nie był między stronami sporny. Należy również wskazać, że okoliczność ta wprost wynikała z załączonej do akt sprawy, znajdującej się w dokumentacji zgromadzonej w postępowaniu likwidacyjnym,

kopii dowodu rejestracyjnego. Ponadto pozwana uwzględniła fakt zainstalowania w pojeździe instalacji gazowej w wykonanej na potrzeby postępowania likwidacyjnego wycenie nr (...)–02 z dnia 16 kwietnia 2015 r. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, jak poczynił to Sąd Rejonowy, iż powód nie udowodnił faktu zainstalowania instalacji gazowej w pojeździe. Niemniej, w żaden sposób nie wykazał rodzaju tej instalacji i jej wartości, zatem w tym zakresie należało przyjąć wartość uwzględnioną przez biegłego w opinii uzupełniającej. Jednakże, nadal za niewykazany można uznać fakt zainstalowania w samochodzie alarmu.

Niemniej, wskazane wyżej naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. nie było tego rodzaju, by mogło skutkować zmianą zaskarżonego orzeczenia. Należy bowiem wskazać, iż Sąd Rejonowy rozważył również zasadność roszczenia powoda przy przyjęciu zainstalowania w uszkodzonym samochodzie alarmu i instalacji elektrycznej, czemu dał wyraz w treści uzasadnienia orzeczenia, co jednak nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Niezasadnym okazał się podnoszony przez powoda zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., polegającego na bezzasadnym przyjęciu, iż w pojeździe zaistniała szkoda całkowita. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga, wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, czy też wskazaniom wiedzy naukowej. Jedynie uchybienie im może być bowiem przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Zasadne podniesienie zarzutu naruszenia tego przepisu nie może więc polegać na samym wyrażeniu przez stronę odmiennego od przedstawionego przez sąd przekonania o wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu.

Wskazując na uchybienie zasadzie swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. skarżący nie wyjaśnił, które dowody i z jakich przyczyn zostały przez Sąd pierwszej instancji wadliwie ocenione. Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. byłby skuteczny tylko wówczas, gdyby apelujący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, LEX nr 172176). Prawidłowo skonstruowany zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powinien być połączony z zarzutem błędnych ustaleń faktycznych. W apelacji powinno zostać zatem wyjaśnione, które dowody, w jakim zakresie i dlaczego, zdaniem strony skarżącej, zostały przez Sąd Okręgowy ocenione z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji, które ustalenia faktyczne tego Sądu są wadliwe i jakie powinny być ustalenia prawidłowe, ewentualnie jakich ustaleń zabrakło w zaskarżonym wyroku. Tym wymogom nie odpowiada apelacja strony powodowej.

Zgromadzone w niniejszej sprawie dowody, wbrew odmiennym twierdzeniom powoda, dawały pełne podstawy do zakwalifikowania zaistniałego w pojeździe uszkodzenia jako tzw. „szkody całkowitej”. W sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący wskazał tok rozumowania, którym kierował się wydając zaskarżone orzeczenie, umożliwiając tym samym kontrolę jego prawidłowości, tak stronom postępowania, jak i obecnie Sądowi II instancji przez przyzmat wyartykułowanych przez powoda w apelacji zarzutów.

Spór między stronami sprowadzał się do uznania, czy naprawa przedmiotowego pojazdu z uwagi na jego wartość przed szkodą, koszty jego naprawy, wartość pozostałości i wysokość wypłaconego już odszkodowania czyni naprawę tę opłacalną. W ocenie Sądu Okręgowego, biorąc pod uwagę te wszystkie wartości, Sąd Rejonowy trafnie uznał, iż niezależnie od tego, że koszty naprawy przedmiotowego samochodu byłyby o kilkaset złotych niższe niż wartość samochodu przed szkodą to i tak jego naprawa nie byłaby racjonalnie opłacalna i uzasadniona.

Sporne pomiędzy stronami pojęcie szkody całkowitej nie jest zdefiniowane przez ustawodawcę w żadnym przepisie prawa. W istocie rzeczy termin ten wywodzi się z praktyki ubezpieczeniowej powstałej w toku likwidacji szkód zarówno z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jak i ubezpieczenia autocasco, przy tym podział na szkodę całkowitą i częściową należy do podstawowego. Trafnie szkodę całkowitą opisał w wyroku z dnia 12 lutego 1992 roku (sygn. akt I ACr 30/92, OSA 1993, nr 5, poz. 32) Sąd Apelacyjny w Katowicach podniósł, że szkoda całkowita występuje wówczas, gdy pojazd uległ zniszczeniu w takim stopniu, że nie nadaje się do naprawy,

albo gdy koszty naprawy przekroczyłyby wartość pojazdu w dniu likwidacji szkody. Podstawą prawną kompensacji szkody całkowitej jest zaś art. 363 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, iż zasadniczo naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Z kolei odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak uchwała SN z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03, opubl. OSNC Nr 4/2004 poz. 51). Reguła ta ma jednak swoje wyjątki. W orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 20 lutego 2002 r. V CKN 903/00 OSNC 2003 nr 1 poz. 15, wyrok z dnia 20 kwietnia 1971 r., II CR 475/70, OSPiKA 1971, nr 12, poz. 231 oraz wyrok z dnia 1 września 1970 r., H CR 371/70, OSNCP 1971, nr 5, poz. 93), wskazuje się bowiem, że w przypadku, gdy koszty naprawy pojazdu po wypadku przekraczają wartość samochodu sprzed tego zdarzenia, w stopniu, który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, gdy remont pojazdu pociągałby nadmierne trudności, albo okazał się niemożliwy, to uzasadnione i celowe jest uznanie powstałej szkody za tzw. szkodę całkowitą i przyjęcie, iż stanowi ona różnicę między wartością pojazdu sprzed wypadku a wartością pozostałości. Wskazać w tym miejscu należy jeszcze, że nadmierność trudności lub kosztów powinna być oceniana w odniesieniu do konkretnego przypadku, z uwzględnieniem interesów ekonomicznych obu stron.

Sąd Okręgowy w całej rozciągłości podzielając wyrażony powyżej pogląd, że koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, przewyższający jego wartość sprzed wypadku, uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, a w konsekwencji celowym i uzasadnionym jest odstąpienie od przywrócenia stanu poprzedniego. Z taką właśnie sytuacją mamy niewątpliwie do czynienia w przedmiotowej sprawie choć w sprawie tej koszt naprawy pojazdu został ustalony na około 600 złotych mniej niż wartość tego pojazdu przed szkodą. Sąd Okręgowy mimo tej różnicy przyjął, że naprawa jest nieracjonalna i nieopłacalna, gdyż przywrócenie samochodu do stanu sprzed zdarzenia wydatkując na to koszty w ustalonej wysokości praktycznie równej wartości pojazdu nie spowodują, iż samochód będzie po restytucji w stanie sprzed jego uszkodzenia, a takim celem należy się kierować ustalając, czy szkodę należy kwalifikować jako całkowitą czy częściową i czy wysokość wydatkowanych kosztów związanych z naprawą, stosując obiektywne kryteria, należy uznać za wysokość w racjonalnym stopniu uzasadniającą naprawę samochodu w myśl prawidłowej wykładni cytowanych wyżej przepisów. Jednocześnie należy zaznaczyć, iż wartość rynkowa samochodu sprzed zdarzenia wskazana w opinii uzupełniającej nr I C 1263/17 z dnia 12 lipca 2019 r. uwzględnia wyposażenie w postaci autoalarmu, które jak wyżej wskazano, nie zostało wykazane przez powoda, zatem różnica pomiędzy wartością rynkową pojazdu a kosztami naprawy faktycznie jest jeszcze mniejsza.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy nie znalazł usprawiedliwionych podstaw do uwzględnienia apelacji i działając na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Mając na uwadze, iż apelujący przegrał proces, a pozwana poniosła koszty związane z udziałem w postępowaniu apelacyjnym, należało zwrócić jej żądane koszty. Na koszty te składały się koszty ustanowienia pełnomocnika w sprawie, ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 i § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 z późn. zm.).